

Sygn. akt II K 973/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Marta Kwaśniewska

w obecności -----

Prokuratora Anny Jeznach – Żeromskiej

po rozpoznaniu dnia 07.02.2017 r., 07.03.2017 r.

sprawy **T. K.**, urodz. (...) w W.

syna S. i A. z d. P.

oskarżonego o to, że: w dniu 01 lipca 2016 roku w miejscowości B., województwa (...) poprzez rzucenie telefonem komórkowym w osobę córki małoletniej N. K. spowodował u niej stłuczenie nadbrzusza lewego i klatki piersiowej po stronie lewej – okolica łuku żeberowego, czym spowodował naruszenie czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni; -

tj. o czyn z art.157§2kk

orzeka:

oskarżonego T. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym ustala, że oskarżony działał nieumyślnie i czynem tym oskarżony wyczerpał dyspozycję art.157§2 i §3kk i za to na podstawie art.157§3kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł (dziesięć); -

- na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 369,36 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć i 36/100) tytułem kosztów sądowych w tym 50 zł (pięćdziesiąt) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 973/16

## UZASADNIENIE

W oparciu o ujawniony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

N. K. urodziła się w dniu (...) w N. i jest córką Ż. K. oraz oskarżonego T. K.. Obecnie małżonkowie K. są rozwiedzeni i prowadzą osobne gospodarstwa domowe. Oskarżony mieszka z konkubina M. K., wraz z jej dziećmi, w jej domu w B.. Relacje między byłymi małżonkami nie są poprawne, spór dotyczy m.in. stosowanych przez nich metod wychowawczych wobec córki, jak również określenia z którym rodzicem ma mieszkać. Konsekwencją tej sytuacji jest wszczęcie przez T. K. postępowania w przedmiocie ustalenia miejsca pobytu małoletniej, które toczy się przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim sygn. akt III Nsm 146/15.

W czerwcu 2016 roku N. K. mieszkała u oskarżonego w B.. W dniu 01 lipca 2017 roku około godziny 19:00 T. K. wrócił z pracy i gdy przebywał w garażu przyszła do niego córka, do której w trakcie rozmowy z nim zadzwoniła mama.

Wówczas oskarżony wyrwał córce telefon i podjął rozmowę z byłą żoną, informując ją, że N. chce wracać, bo już się jej zbudziło. Gdy Ż. K. zapytała się T. K. czy jest pijany, to go zdenerwowało, wyzywał ją i rzucił telefonem w kierunku córki, uderzając pokrzywdzoną w okolice nadbrzusza i klatki piersiowej.

Na skutek tego uderzenia N. K. doznała stłuczenia nadbrzusza lewego i klatki piersiowej po stronie lewej w okolicy łuku żebrowego, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: N. K. (k.38-39, 117-118), Ż. K. (k.94-96, 3) oraz na podstawie opinii (k.28, 48-49, 122-123), zawiadomienia o przestępstwie (k.1-4), dokumentacji medycznej (k.6, 22-26), dokumentacji złożonej przez oskarżonego (k.87-88, 99, 117-118, 123-124), notatki urzędowej (k.89), jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego T. K. (k.56, 92-93) i zeznań świadka M. K. (k.43-44, 96-97).

Oskarżony T. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zdarzenia z dnia 01.07.2016r. były konsekwencją tego, że pokrzywdzona jest uzależniona do F.. Gdy córka mieszkała razem z oskarżonym, to starał się ograniczać jej dostęp do internetu, bo potrafiła z niego korzystać nawet o godzinie 2:00 - 3:00 w nocy. To z kolei odbiło się negatywnie na postawie córki, która zaniedbywała swoje obowiązki szkolne, jak i domowe. W dniu 01.07.2016r. około godziny 19:00 T. K. wrócił z pracy do domu i gdy rozładowywał busa w garażu, przyszła do niego pokrzywdzona, która w trakcie rozmowy ciągle patrzyła w telefon. Takie zachowanie na tyle zdenerwowało T. K., że jak stwierdził „wyrwałem jej telefon z ręki, kiedy nie reagowała na moje polecenia, ale rzuciłem nim o posadzkę w garażu, nie uderzyłem nim w córkę” (k.55). Oskarżony wielokrotnie podkreślał, że „ja nigdy córki nie uderzyłem, nie krzychałem na nią” (k.56). Cała sprawa jest oparta na nieprawdziwych zarzutach Ż. K., która poprzez nakłonienie N. K. do złożenia fałszywych zeznań, chce osiągnąć swój własny cel, czyli „oskarżyć ojca i tym samym żeby mieć pewność, że sąd nie wyrazi zgody aby dziecko zamieszkało ze mną” (k.93).

#### Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom T. K. tylko w tej części, w jakiej są one zgodne z ustalonym stanem faktycznym, ponieważ tylko w tym zakresie znajdują one potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych dowodach ujawnionych w niniejszej sprawie. Poza tym, żadna ze stron nie kwestionowała, że relacje pomiędzy rodzicami N. K. nie układają się poprawnie, że są oni w trakcie procesu o ustalenie miejsca zamieszkania córki, która z kolei miała problem m.in. z objawami uzależnienia do internetu, co także obok ogólnej sytuacji w rodzinie było przyczyną jej wizyty u psychologa. Świadczyli także zgodni, że do zdarzenia z dnia 01.07.2017r. doszło w garażu, w miejscu zamieszkania oskarżonego. Natomiast kwestią sporną jest ustalenie, w jakich okolicznościach N. K. doznała wyżej opisanych obrażeń ciała. W tym zakresie sąd w całości oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej, uznając wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, ponieważ są one nielogiczne, jak również częściowo sprzeczne z zeznaniami drugiego bezpośredniego świadka, czyli M. K.. Na początku należy zwrócić uwagę na fakt, że wbrew temu do czego przekonywał T. K., to nie tylko Ż. K. jest zainteresowana sposobem zakończenia niniejszej sprawy, taki sam interes ma w tym także on sam, skoro obie strony są w sporze co do ustalenia miejsca pobytu ich córki. Nie można się zgodzić z tym, że działania Ż. K. są jedynie motywowane chęcią uzyskiwania alimentów na córkę, jak i zasiłku 500+, ponieważ w odwrotnej sytuacji, gdy N. K. zamieszka z ojcem, to wówczas on będzie uprawniony do otrzymywania alimentów i w zależności od wysokości dochodów również do zasiłku 500+. To dowodzi, że wyjaśnienia oskarżonego są jedynie realizacją przyjętej linii obrony, a nie rzeczywistym odtworzeniem przedmiotowych wydarzeń.

Dowodem, który miał potwierdzić wersję wydarzeń przedstawioną przez T. K. miały być zeznania jego konkubiny M. K., która początkowo twierdziła, że w trakcie rozmowy z ojcem pokrzywdzona „cały czas przytkała w telefonie” i nie reagowała na jego uwagi. Wówczas „T. się zdenerwował jej zachowaniem, chwycił jej telefon, zabrał i uderzył nim o posadzkę w garażu”, co spowodowało, że „N. wpadła w histerię” (k.44) z powodu zniszczenia jej telefonu. Należy w tym miejscu podnieść, że sąd dał wiarę zeznaniom świadka, że opis relacji panującej pomiędzy byłymi małżonkami K., opis problemów z zachowaniem N. K., jej nadmierne korzystanie z internetu, które określiła, jako uzależnienie do internetu, że są one zgodne z jej własnymi obserwacjami, interpretacją zaobserwowanych zdarzeń. Jednakże nie zmienia to faktu, że M. K. jest emocjonalnie zaangażowana w wyżej opisany konflikt, w którym nie zachowuje

neutralności, a w ręcz przeciwnie opowiada się wyraźnie po stronie oskarżonego. Widoczne to jest chociażby w tej części jej zeznań, gdzie relacjonowała motyw działania Ż. K., twierdząc, że są to wyłącznie kwestie materialne, bo „mając N. przy sobie dostaje 500+, 170 zł, jako samotna matka z opieki, 150 zł rodzinnego i 170 zł na rehabilitację N.” (k.44). Oskarżony nie tylko używał takich samych argumentów, ale nawet opisywał je podobnie, jak oskarżony, co zostało już wyżej opisane. Z tego też powodu sąd uznał za niewiarygodną relację M. K. z przebiegu zdarzeń z dnia 01.07.2016r. w zakresie tego, że T. K. rzucił telefonem o podłogę a nie w kierunku córki. Za tym, że świadek nie zeznawała zgodnie z rzeczywistym przebiegiem tych zdarzeń dowodzi także fakt, że w trakcie przesłuchania na rozprawie, w toku swobodnej wypowiedzi, M. K. stwierdziła, że „T. rozmawiał z Ż. i zdenerwował się i jak skończył rozmowę odwrócił się i rzucił telefonem o beton, telefon się roztrzaskał” (k.96). Jest to o tyle istotne, że taka relacja znajduje częściowe potwierdzenie w zeznaniach N. K., a zaprzecza wersji oskarżonego, że zdenerwowany zachowaniem córki, wyrwał telefon z jej ręki i od razu rzucił nim o podłogę. Oczywiście, że sąd zwrócił uwagę na to, że może nie jest to fakt mający zasadnicze znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego i w innych okolicznościach można byłoby uznać, że wynikł on z tego, że zdarzenie miało dynamiczny charakter, minął już ponad rok od jego zajścia, ale przy w miarę zgodnej relacji świadka i oskarżonego, to ta rozbieżność w ocenie sądu nabiera znaczenia. O ile N. K. także pewne kwestie w trakcie dwóch kolejnych przesłuchań przedstawiała rozbieżnie, np. dodała, że mogła zostać także otarta torbą, którą szarpał oskarżony. To jednakże była konsekwentna co do tego, że ojciec rzucił telefonem w trakcie rozmowy z jej mamą i tak to zrelacjonował także Ż. K.. To wszystko dowodzi, że wyjaśnienia T. K. oraz zeznania M. K. w w/w zakresie nie były wiarygodnie i służyły jedynie umniejszeniu roli oskarżonego w przebiegu przedmiotowych zdarzeń.

W opozycji do tych dowodów pozostają zeznania N. K., która była dwukrotnie przesłuchiwana i za każdym razem odbywało się to z udziałem biegłej psycholog. Wprawdzie oskarżony przekonywał, że córka złożyła obciążające go zeznania działając pod namową Ż. K., jednakże sąd nie dał temu wiary. Niezależnie od wyżej przedstawionej argumentacji, gdyby nawet przyjąć zarzuty T. K., to nie byłoby żadnego logicznego wytłumaczenia, dlaczego pokrzywdzona za każdym razem opisując przedmiotowy rzut twierdziła, że „myślę, że nie było to specjalnie, po prostu rzucał przedmiotami” (k.39). Mogła przecież wyolbrzymić rolę oskarżonego, twierdząc, że zrobił to z premedytacją, że wcześniej stosował wobec niej przemoc. Z tych też powodów, sąd w całości dał wiarę zeznaniom N. K., ponieważ są one spójne z treścią opinii lekarskiej, a poza tym pokrzywdzona szczerze opisywała relacje z ojcem, jak również logicznie wytłumaczyła fakt zapisu w dokumentacji medycznej, że została uderzona torbą. N. K. wprost stwierdziła, że „nie pamiętam za bardzo co mówiłam lekarzowi, byłam pod wpływem emocji, nie pamiętam” (k.119). Zdaniem sądu, emocjami należy także tłumaczyć pewne rozbieżności w relacji M. K. i pokrzywdzonej odnośnie przebiegu dalszych zdarzeń, które miały miejsce już po rozbiciu telefonu. Także biegła psycholog K. P. wskazała, że pokrzywdzona w trakcie przesłuchania wykazywała duże napięcie związane z przesłuchaniem, jak i ze spotkaniem z oskarżonym. Biegła wprost stwierdziła, że „w ocenie psychologicznej ta sytuacja, kiedy ojciec rzuca telefonem i stoi córka, jest to pierwsze agresywne zachowanie ojca wobec dziewczynki, jest to silnie zakorzenione w jej pamięci, wywołuje silne emocje i ona to powtarza, nie widzę wpływu na treść zeznań N. osób trzecich” (k.123).

Ż. K. nie była bezpośrednim świadkiem przedmiotowych zdarzeń, treść jej zeznań to odtworzenie relacji córki N. K.. Sąd uznał je za w pełni wiarygodne, ponieważ są zgodne z zeznaniami Nikli K., poza tym świadek podczas każdego przesłuchania zeznawała spójnie i logicznie. Co istotne nie miała ona jednak wątpliwości, że gdy w dniu 01.07.2016r. oddzwoniła do córki, oskarżony wyrwał jej telefon i „zapytałam się co tak naprawdę się stało, odpowiedział mi, że N. już się znudziło i chce wracać do domu, ja po głosie wyczułam, że jest on pijany, więc zapytałam się go wprost czy jest pijany, odpowiedział mi cyt. „tak jestem pijany, naćpany, a ty kurwo gdzie jesteś”, po czym się rozłączył” (k.3). Natomiast, jak wynika z wyżej opisanych ustaleń, to „rozłączenie” nastąpiło na skutek zniszczenia telefonu przez oskarżonego, którym wówczas rzucił. Należy w tym miejscu podnieść, że sąd wziął pod uwagę fakt, że Ż. K. nie jest pozytywnie nastawiona do byłego męża, że została oskarżona o czyn z art.286§1kk, jednakże z powodów już wyżej przedstawionych nie ma to odzwierciedlenia w odniesieniu do jej wiarygodności odnośnie odtworzenia zdarzeń z w/w dnia.

Z treścią zeznań N. K. oraz Ż. K. logicznie korespondują wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego M. R.. Biegły ustalił, że pokrzywdzona doznała w wyniku zdarzenia zaistniałego w dniu 01.07.2016r. obrażenia ciała w postaci stłuczenia nadbrzusza lewego i klatki piersiowej po stronie lewej w okolicy łuku żebrowego, co stanowi naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Ponadto obrażenia, jakich doznała N. K. mogły powstać w okolicznościach przedmiotowego zdarzenia, tj. w wyniku uderzenia telefonem (k.28). Sąd uznał powyższą opinię za w pełni rzetelną, uwzględniającą wszystkie okoliczności, poza tym żadna ze stron nie podważała jej wiarygodności.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych, w tym także opinii sądowo - psychologicznej (k.48-49, 102-103), nie była przedmiotem zarzutów stron, ani też nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd w całości uznał te dowody za w pełni wiarygodne.

Przystępując do oceny prawnej czynu zarzucanego T. K., sąd zmienił kwalifikację prawną przyjętą przez prokuratora i ustalił, że w dniu 01.07.2016r. w B. oskarżony, działając nieumyślnie, poprzez rzucenie telefonem komórkowym w N. K. spowodował u niej stłuczenie nadbrzusza lewego i klatki piersiowej po stronie lewej w okolicach łuku żebrowego, czym spowodował naruszenie czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni. Czynem tym oskarżony wyczerpał dyspozycję art.157§1 i §3kk. Przepięstwo określone w art.157§3kk charakteryzuje się od strony podmiotowej nieumyślnością, w znaczeniu o którym jest mowa w art.9§2kk. Sprawca nie mając zamiaru spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, powoduje go jednak w wyniku niezachowania ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach, mimo że przewidywał możliwość takiego skutku swojego zachowania albo skutek taki był obiektywnie przewidywalny. W ocenie takiego czynu należy powołać się na wzorzec przeciętnego obywatela, który przestrzega norm prawnych. Z tego powodu pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, którą można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Biorąc natomiast pod uwagę ustalony w sprawie stan faktyczny, sąd uznał, że T. K. nie działał umyślnie z zamiarem ewentualnym, jak przyjął prokurator, bowiem po stronie podmiotowej sprawcy nie występował element godzenia się na popełnienie czynu zabronionego. Tym bardziej oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim. Celem T. K. od samego początku nie było dokonanie u pokrzywdzonej obrażeń ciała, lecz będąc zdenerwowanym rozmową z byłą żoną, rzucił telefonem w jej kierunku. Swoim późniejszym zachowaniem oskarżony udowodnił, że jego jedynym celem było zniszczenie w/w telefonu i tylko ten cel kierował jego zachowaniem. Nie udowodniono, że rzucając telefonem T. K. przewidywał, że spowoduje u córki obrażenia ciała określone w art.157§2kk, a już z pewnością nie godził się na wystąpienie w/w skutków. Zasadnicze znaczenie mają tutaj zeznania N. K., która przyznała, że jedynym celem działania ojca było zniszczenie telefonu. Jednakże z drugiej strony mimo to, że oskarżony rzucał telefonem wyłącznie z zamiarem jego zniszczenia, to jednak w wyniku niezachowania wymaganej ostrożności rzucił nim w kierunku córki i to, że może w nią trafić stojąc od niej w niewielkiej odległości jest skutkiem obiektywnie przewidywalnym.

Wymierzając T. K. karę grzywny sąd miał na względzie dyrektywę określoną w treści art.53kk a także w treści art.33§3kk. Sąd uznał, że adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego karą będzie kara 50 stawek dziennych grzywny z określeniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych. T. K. prowadzi ustabilizowany tryb życia, nie był dotychczas karany, co upoważnia do przyjęcia wniosku, że jego zachowanie z dnia 01.07.2016r. miało charakter jednostkowy. Potwierdziła to także N. K., która zeznała, że ojciec wcześniej nie stosował wobec niej przemocy. Tym samym, w ocenie sądu zachowanie T. K. nie wynikało z całkowitego braku poszanowania norm prawnych, ale wynikało z działania pod wpływem impulsu i braku przemyślenia konsekwencji swojego czynu. Z tych też powodów wymierzona kara powinna spełnić pokładane w niej cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również w zakresie wychowawczego oddziaływania na oskarżonego.

T. K. został obciążony kosztami sądowym zgodnie z treścią art.626§1kpk, które po zsumowaniu wyniosły 369,39 zł w tym opłata w kwocie 50 zł. Decyzję taką uzasadnia sytuacja majątkowa i możliwości zarobkowe oskarżonego, które kształtują się w wysokości około 5.000 zł.